Rok IX. CZERWIEC 1913. Nr 15.

MIŁOSIERDZIE CHRZEŚCIJAŃSKIE

»Koniec przykazania jest miłość«.
I. Tim. I. 5.



1813—1913.

KRAKÓW, UL. ŚW. FILIPA 19. ZESZYT III.

TREŚĆ ZESZYTU:

Miłosierdzie Chrześcijańskie, organ Konferencyj św. Wincentego a Paulo i stowarzyszeń im pokrewnych.

WYCHODZI NA POCZĄTKU KAŻDEGO MIESIĄCA.

W redakcyi jest pewna ilość portretów Fryderyka Ozanama po cenie 5 hal. za egzemplarz

---

ZA ZEZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

Prenumerata wynosi:

w Austryi	rocznie	3·30 Kor.
w Niemczech	„	3·30 Mk.
w Rosyi	„	1·50 Rb.

CZCIONKAMI DRUKARNI »GŁOSU NARODU« W KRAKOWIE
pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.

Obchód setnej rocznicy urodzin Ozanama w Paryżu.

Wiadomo już naszym Czytelnikom, że w Paryżu, gdzie działał Ozanam, i gdzie założył pierwszą Konferencyę, przygotowywano wielki międzynarodowy obchód na jubileusz setnej rocznicy urodzin założyciela Konferencyi.

Obchód tej uroczystości, jak donosi Bulletin, przeszedł okazałością wszelkie oczekiwania, dzięki wielkiej popularności, jaką się cieszy w dzisiejszych dniach nazwisko Ozanama. Dziś podajemy Czytelnikom kilka szczegółów z obchodu w Paryżu, resztę podamy w Nrze następnym.

Sam Ojciec św. Pius X. żywo się zajął rocznicą Wielkiego katolika XIX stulecia, wysłał do Paryża swego przedstawiciela w osobie kard. Vanutelli'ego, któremu w tym celu nadał tytuł legata. Wystosował również do niego list, w którym wyraża się o Konferencyach z najwyższem uznaniem. Następującą jest osnowa listu Ojca św.:

Do Naszego Czcigodnego Brata Wincentego Vannutelli'ego, Kardynała św. Kościoła Rzymskiego, Biskupa Palestryńskiego

Pius X, papież.

Czcigodny Bracie!

Pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie!

Dowiedziawszy się, iż z powodu stuletniej rocznicy urodzin Antoniego Fryderyka Ozanama — Towarzystwo św. Wincentego a Paulo przygotowuje się, by w najbliższym czasie obchodzić uroczyście pamięć tego wybitnego męża. Myśl ta podoba się nam i pragniemy się również przyczynić do uświetnienia dnia tego. Uznajemy za rzecz słuszną, uczcić imię człowieka, który całe swe życie — szkoda, że tak krótkie — poświęcił, by przez pisma i dzieła okryć chwałą zbawienne działanie wiary katolickiej, a przez to stanąć między najdzielniejszymi szermierzami nauki chrześcijańskiej; chcemy dalej skorzystać raz jeszcze ze sposobności, by okazać naszą życzliwość tak zw. Konferencyom, za których założyciela głównego uchodzi słusznie Ozanam.

Dziwić się potrzeba, iż w tak krótkim czasie i tak błogo dla wszystkich rozwinęło się wszędzie to towarzystwo, poświęcone jedynie miłosierdziu chrześcijańskiemu, towarzystwo, które godnie nosi imię św. Wincentego i cieszy się Jego opieką. Ledwo nasz Kochany Ozanam i Jego towarzysze, tym samym duchem i zapałem przejęci, rzucili ziarenko w ziemię, a już zapuściło ono głęboko korzenie i prędzej, niżby się tego można spodziewać, rozrosło się w majestatyczne drzewo, które na wsze strony rozłożyło potężne ramiona. Rozrost ten odpowiada zupełnie geniuszowi narodu francuskiego, którego nikt nie prześcignie tam, gdzie chodzi o prace podjęte dla rozkrzewienia wiary. Obecnie dzieło Konferencyi na całej kuli ziemskiej rozpostarte przynosi piękne owoce onym zastępom biednych, których silnie wspiera tak w życiu codziennem, jak i na duszy, lecz i dla członków samego Towarzystwa jest ono korzystnem, pobu-

dząjąc ich przez liczne obowiązki miłosierdzia chrześcijańskiego do wszelkiego poświęcenia.

Uwagi te, aż nadto nam wystarczą, aby wziąć żywy udział w przygotowaniach do uroczystości i przyczynić się do tego, by cześć oddana zasłużonemu mężowi rozwinęła między ludźmi znajomość tego dzieła i zamiłowanie do niego. We wielkim chaosie świata, wynikającym z fałszywości doktryn i rozwiozłości dążeń, byłoby to wynikiem nadzwyczajnie owocnym dla spraw żywotnych społeczeństwa, gdyby ci wszyscy, co się starają dać im chrześcijańskie zasady, wzięli sobie Ozanama za wzór i mistrza. Dla tego prosić trzeba Boga, by Towarzystwo św. Wincentego a Paulo rozrastało się coraz to więcej, by mogło zbawienne hasła swego założyciela rozszerzać w najdalsze strony.

Stąd pragniemy mieć na zjeździe delegatów Konferencyi w Paryżu przy głównej Radzie, przedstawiciela naszych uczuć. Nikt zaś nie jest godniejszym tej misyi, jak Kardynał św. Kościoła katolickiego, który już od dwudziestu lat jest patronem wspomnianego towarzystwa przy kuryi Rzymskiej, bierze udział w jego pracach i popiera bardzo usilnie jego dążenia.

Dlatego wysyłamy Cię, Czcigodny Bracie, jako naszego delegata, byś w Naszem imieniu wyraził zebraniu uczucia, które w liście wypowiadamy. Udzielisz w naszem imieniu także błogosławieństwa apostolskiego, jako zapewnienie łask nieba, Radzie głównej i wszystkim innym członkom, którzy, jak żeśmy mówili, znajdować się będą na zebraniu; dalej wszystkim współpracownikom towarzystwa, wszystkim jego ubogim i wszystkim tak z duchowieństwa jak i z ludu, którzy się w jakikolwiek sposób przyczynili do upiększenia uroczystości.

Błogosławieństwa tego jak najżyczliwiej udzielamy Tobie najpierw Czcigodny Bracie.

Rzym u św. Piotra, w uroczystość Wielkanocy r. 1913, rok dziesiąty Naszego Pontyfikatu.

Pius X, papież.

W uroczystościach Ozanama w Paryżu wziął udział tak wielki zastęp dygnitarzy kościelnych, kapłanów, osób wpływowych, na to, by oddać hołd mężowi takiego pokroju jak Ozanam, że wzbudziło to podziw nietylko u katolików, lecz nawet u wolnomyślnych.

Pierwsza wielka uroczystość odbyła się w sobotę rano w pięknie przystrojonym kościele św. Józefa. O godzinie 8 przywitał rektor instytutu katolickiego X. Kardynała — legata krótką przemową, po której rozpoczęło się nabożeństwo. Kazanie wygłosił Kardynał Luçon.

Potężnemi stawały się jego słowa, kiedy wskazywał na źródło miłosierdzia chrześciańskiego. Podajemy niektóre ustępy.

...Gdzież źródło miłosierdzia, tej miłości bliźniego dla miłości Boga, gdzież jego zarzewie? W Komunii św., w świętej Eucharystyi... Przyjmując ją, przyjmujemy Boga miłości, który do nas przychodzi, staje się pokarmem dusz naszych i życiem swem zasila życie naszej duszy. Z Komunii św. czerpały miłosierdzie, potężne postacie św. Wincentego i Ozanama jak u źródła; przy tem ognisku zagrzewały się ich serca miłością bliźniego. Wiedzcie, że założyciel Konferencyi Ozanam był zarazem inicyatorem generalnych Komunii św. w *Notre-Dame.*

Chcecie się z przykładu Ozanama nauczyć kochać bliźniego i dobrze czynić, idźcie za jego wzorem często do Komunii św...

W człowieku uchodzi serce za siedlisko miłości. Bóg, który stworzył serce człowiecze, chciał mieć serce podobne do naszego, zdolne kochać. współboleć, pocieszać. Gdzież znajdziemy to Serce Boże, ognisko miłości, współczucia, poświęcenia?

Znajdziemy je w Eucharystyi. Tam tętni Serce najsłodsze, wiecznie płonące żarem miłości ku ludziom. Zbliżcie się do tego pieca rozpalonego i rozgrzejcie się. W tej szkole nauczycie się kochać bliźniego od samego Jezusa, który umiłowawszy swoich, umiłował ich aż do końca, miłował aż do żłóbka, aż do krzyża, aż do ukrycia się pod postacią chleba. Tu się nauczymy wyzbywać miłości własnej i kochać bliźniego, podobnie jak on kochał. Wpatrujmy się w naszego Zbawiciela, jak zapomina o sobie, swej chwale, majestacie swym, swych prawach, wyniszczając się pod drobnemi postaciami chleba, mimo świętokradztw i wzgardy, a wówczas nauczymy się iść za jego wzorem, zapominać o sobie, poświęcać swe zachcianki, przyjemności, miłość własną, pychę, różnice stanu i zniżyć się dla miłości Boga do malutkich i nieszczęśliwych.

Zasiadając z ubogimi wspólnie do Stołu Pańskiego, jako dzieci jednego Ojca, czyż moglibyśmy odmówić głodnemu chleba doczesnego, kiedy Bóg mu nie odmawia swego ciała pod postacią chleba?«...

Po nabożeństwie ogłoszono porządek jaki zachować należy przy zwiedzeniu grobu Ozanama. Tymczasem dygnitarze kościoła, członkowie Rady głównej, rodzina Ozanama zeszli do krypty, gdzie spoczywają ofiary z września 1792 r. W krypcie zwiedzono kaplicę, w której pochowany jest Ozanam, a X. Kardynał — legat poświęcił pomnik, wystawiony składkami dobrowolnemi całego świata, ku czci założyciela Konferencyi. Pomnik

jest cały z białego marmuru, mieści w środku medalion z profilem Ozanama. Wykonanie jest bardzo staranne. Całe szeregi widzów zbliżały się tutaj porządkiem, by oddać cześć wielkiemu mężowi.

Krótki zarys rozwoju chrześcijańskiego miłosierdzia.

(Odczyt X. Bajerowicza na walnem zgromadzeniu członków Konferencyi św. Wincentego w Poznaniu)

Wiele zatracała ludzkość z biegiem czasów z pierwotnego objawienia a i reszta nie pozostała w czystości swej prawdy. Tak też i pierwotne przykazanie miłości bliźniego podlegało zepsuciu aż rozkwit pogaństwa za czasów rzymskich doszedł do zdania głoszonego przez Plautusa *»De mendico male meretur qui ei dat quod edat aut quod bibat«*. Złą przysługę czyni ubogiemu, kto mu udzieli ze swego pokarmu lub napoju. A poeta Ovidius znowu się odzywa skarżąc się na swych ziomków: *»...Fugere pudor verumque fidesque«* — wszelkie szlachetne uczucie zaginęło. Nic dziwnego, iż takie pogaństwo przesiąkło samolubstwem, nie mogło zrozumieć a stąd i przyjąć chrześcijaństwa.

Lepiej nieco było u żydów, którzy już dla ekskluzywności, w jakiej w obec ościennych ludów żyli, przestrzegali przykazania miłości bliźniego, które Mojżesz im przypomniał. Mamy jednak liczne obrazy twardości serc żydowskich. Stawiają oni n. p. domy dla trędowatych ale więcej z bojaźni, aby się nie szerzyła zaraza; i dlatego znajdujemy je daleko poza miejscami zamieszkałemi, gdzie owi nędzarze wiedli swe życie konając w opuszczeniu.

Dopiero nauka chrześcijańska z wypisanemi na sztandarze słowy: »*Deus charitas est*« — Bóg jest miłością — uczyniła zupełny przełom w dotychczasowych zapatrywaniach. Miłujcie się wzajemnie. Jeden jest Ojciec, który jest w niebiesiech; wy zaś wszyscy bracia. Oto słowa nowe, z których się poganie natrząsali. Przecież niewolnik nie był człowiekiem, jak więc miał być bratem?

»To jest przykazanie moje, abyście się wzajemnie miłowali, jak ja was umiłowałem«. Hasło to rozbrzmiewać będzie wszędzie, gdzie się zadzierzgnie znak krzyża. Pierwsi chrześcijanie dobrowolnie składali u stóp Apostołów swe majątki, swe grosze, aby je rozdawano wszystkiej braci w miarę potrzeby. Św. Paweł napomina często, aby pamiętano o ubogich w każdej gminie chrześcijańskiej. Dla ułatwienia sobie w służbie apostolskiej względnie, aby módz bez przeszkody udzielać sakramentów, kazać i t. d., apostołowie biorą sobie do pomocy dyakonów, powierzając im szczególnie opiekę nad biednymi. Obok nich powstają dyakoniski do osobnego pielęgnowania chorych niewiast a potem do ogólnej opieki nad biednymi. Powstawały zatem w czasach apostolskich i w II. wieku bractwa, celem pielęgnowania chorych, opiekowania się ubogimi, dalej grzebania umarłych. Tak więc widzimy parabolanów, fosorów czyli kopiatów.

Coprawda każdy poszczególny chrześcijanin wspierał ubogich, bo wiedział, że własność osobista, chociaż uświęcona przez Boga samego, nie jest niczem innem, jak lennictwem, z którego trzeba było dzielić się z mniej mającymi i składać z tej czynności rachunek Panu Bogu. W szczególności dzieła miłosierdzia spoczywały w 3 pierwszych wiekach przeważnie w rękach prywatnych.

Nad wszystkimi zaś, tak nad jednostkami, jak nad bractwami czuwał biskup lub kapłan w swej gminie chrześcijańskiej. Nie opiekowano się zaś tylko tymi, którzy do gminy takiej należeli, ale również i przychodnimi, podróżnymi, a nawet organizacye sięgały wprost do obcych gmin, jak to w liście św. Pawła do Galatów (2—10) — Z listów późniejszych św. Pawła dowiadujemy się, że on zakładał w każdej gminie Stowarzyszenia opieki nad ubogimi. Datki płynęły stąd, że w niedzielę oddawano podczas Mszy św. ofiary *in natura in gazofilacio.*

Kościół św., ci którym powierzono rządy Kościoła stosownie od okoliczności i czasu zajmowali się ubogimi i tworzyli osobne stowarzyszenia w tym celu. Śledzić będziemy to mogli przez wszystkie wieki chrześcijaństwa.

Gdy w Jerozolimie i okolicach wybuchły pierwsze prześladowania wiernych ze strony żydów, chrześcijanie uchodzili i osiedlali się w Egipcie, Syryi i dolnej Palestynie. Wiedli tam życie bogobojne i tutaj upatrywać wypada zacziątek życia klasztornego, które się przekształciło z życia pustelniczego. Ci anachoreci, eremici a później cenobici zajmowali się opieką nad ubogimi, chorymi i podróżnymi owych okolic dzikich i małoprzystępnych.

Dopiero od ogłoszenia wolności Kościoła przez Konstantyna W., które to zdarzenie obchodzi świat chrześcijański w bieżącym roku, jako 16-to wiekowy jubileusz, zaczęła się rozwijać prawdziwa organizacya dzieł miłosierdzia. Działanie rozpoczęło się od Soboru Nicejskiego r. 325. Wtenczas w rozmaitych miejscowościach powstały nosokomia, ksenodochia, orphanotrophia i różne zakłady dobroczynne, które pozostawały bądź to

bezpośrednio pod dozorem członków hierarchii kościelnej, bądź pod opieką stowarzyszeń kościelnych. Dochody były stałe i uregulowane przez fundacye lub rodzaj podatków z pierwocin i dziesięcin. O tych ostatnich prawdopodobnie prawa nie było, ale Biskupi przypominali ten zwyczaj obowiązkowy.

Każdy Biskup był obowiązany mieć dla podróżnych *diversorium*.

W tych czasach wspaniałe ksenodochium dla podróżnych i biednych założył biskup Bazyli z Cezarei roku 370, prócz tego wiele mniejszych powstało. Biskupi Marcyan i Chryzostom w Konstantynopolu, Fabiola w Rzymie, Augustyn w Hippo, Król Hildebert w Lyonie i t. d. opiekowali się osobiście chorymi. W Irlandyi w. VII. każdy był obowiązany przyjmować ubogich, odkupować niewolników i św. Patrycyusz z licznymi zakonnikami zajmują się tą sprawą w Irlandyi, św. Augustyn w Anglii, w Galli św. Hilary.

Dotąd biskupi byli wyłącznie ojcami ubogich. Były jednak dyecezye zbyt rozległe tak, że centralizacya, która skądinąd i w innych stosunkach dobre owoce wydawała tutaj nie mogła podołać zadaniu. Stąd biskupi Galii, — powierzali opiece wiernych pewien szmat ziemi kościelnej na parę lat, zwykle 5 lat, za darem lub za małą opłatą. Początek to urzędów beneficyalnych. Taki dzierżawca był na to, aby opiekować się ubogimi. Z czasem przeszły te czynności na pomocników biskupich, na księży i tak nastąpiła decentralizacya a z tem zupełne przekształcenie opieki nad ubogimi. Była to jednak instytucya czysto kościelna.

Średniowiecze utrwaliło ten system i przeprowadziło go bardzo dokładnie. Majątek kościelny nazywano *patrimonium pauperum*. O ile zaś w poszczególnych

parafiach nie było dostatecznego patrimonium dotował je lepiej cesarz w imperium rzymskiem. Cały majątek Kościoła dzielił się odtąd na cztery części: dla biskupa, dla księży, dla ubogich, dla utrzymania kościoła.

Chociaż przez pewien czas wieku VII. cofała się w ogólności sprawa opieki nad ubogimi, mianowicie po śmierci Grzegorza W. († 604), to znowu wiek VIII. przynosi nam poprawę i to przedewszystkiem za Hadryana I., który podobnie przeobraził organizacyę nad ubogimi, jak to się stało w imperium rzymskiem. Decentralizacya ułatwiła pracę.

Przepisy reformacyjne Grzegorza VII. nadały opiece nad ubogimi zupełnie inny kierunek. Kler świecki wypuścił dla własnej niekorzyści i straty opiekę z rąk swoich. Tylko klasztory pozostały wierne swemu zadaniu. Klasztorom przychodzi nowy czynnik z pomocą a mianowicie stowarzyszenia i zgromadzenia rozmaite. Klasztory z natury rzeczy nie mogły dozoru ścisłego nad ubogimi prowadzić. Stowarzyszenia zaś więcej zajmowały się szpitalami — Kler świecki wypuścił tę wielką część wiernych z swej ręki i przez to upadł na długi czas ten ideał Kościoła chrześcijańskiego a mianowicie łączność ścisła między ludem a duchowieństwem. Miłosierdzie przemieniło się raczej na dawanie jałmużny.

Ale oto podziwiać nam należy tutaj jak w Kościele świętym silnie panuje duch Chrystusa, jak Duch św. prawdziwie jest z Kościołem. Ta cecha Chrystusowa, miłosierdzia chrześcijańskiego, mimo ogromnych przeszkód, nie ginie; owszem odnawia się, odżywia się w nowej formie i to zastosowanej do czasu: powstały zakony nowe i zgromadzenia a te przeniknięte tym właśnie duchem Chrystusa odniosą zwycięstwo...

Benedyktyni zawsze oddawali 10-tą część ubogim, mieli szpitale, częściej jednak były one przy żeńskich klasztorach. Ratowano przed głodem. W wieku 12 Cystersi i Premonstratensi opiekują się wszelkiemi kategoryami ubogich. Opieka ta nie była dostateczną.

Reakcya następuje za czasów św. Franciszka 1182—1226, on ukochał ubóstwo i ubogich. Z jego ducha wypłynęły *Montes pietatis*, rozwinęli je dobrze w wieku XV. św. Kapistran i Bernardyn z Sienny.

W wieku XVI. przynagliła zaraza i morowe powietrze do stawiania licznych domów hiobowych i to pod opieką zgromadzeń. Niezadługo przez wielkiego sługę Bożego św. kapłana wsławiła się Francya i dała przykład całemu światu w zakładaniu wszelkiego rodzaju dzieł miłosierdzia. Tym mężem był św. Wincenty 1576—1660. Galernicy, podrzutki, trędowaci, upadłe dziewczyny, szpitale dla dorosłych, dla dzieci, zakładanie seminaryum, dwa Zgromadzenia, Konferencye i t. d. to jego dzieła. On Ojcem duchownym wszystkich późniejszych dzieł miłosierdzia, albowiem w jego osobie widzimy skoncentrowanego prawdziwego ducha chrześcijaństwa. On dał piętno następnym wiekom.

Towarzystwo św. Wincentego a Paulo we Lwowie w r. 1912.

Od kilku lat można napewno się spodziewać, że w 1 Niedzielę W. Postu przed południem, sekretaryat Rady Wyższej otrzyma broszurę ze Sprawozdaniem z czynności Tow. św. Wincentego a Paulo we Lwowie w roku ubiegłym. — I tego

roku nadzieja nas nie zawiodła, acz wskutek nader wczesnej Wielkanocy, czasu do ułożenia i wydrukowania tego rocznika było mniej niż zazwyczaj. Niechże ten pośpiech i puktualność Rady Miejscowej Lwowskiej, 9 Konferencyj i 7 dzieł będą nauką zbawienną dla tych niektórych Konferencyj, co nieraz mniej mając do doniesienia o sobie od lwowskich, przewlekają nadesłanie swych skąpych sprawozdań daleko poza czas naznaczony.

Liczba Konferencyj we Lwowie w r. z. pomnożyła się o jedną: św. Franciszka z Assyżu, odwiedzająca rodziny na Kleparowie, agregowaną d. 18 Marca 1912 do Towarzystwa. Dziewięć Konferencyj lwowskich liczyło 165 członków czynnych i drugie tyle (167) honorowych; pierwsi odwiedzali w ciągu roku 318 rodzin, z których 147 było w dniu ostatnim roku w ich opiece. Prócz wsparć w naturze, które z okazyi świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy pomnażano, rozdano z górą 1600 sztuk odzieży i obuwia; udzielano niekiedy wsparć pieniężnych na pewne oznaczone cele (n. p. komorne, wpisowe do rzemiosła i t. p.). — Konferencye starały się dopomagać ubogim w znalezieniu zarobku i tak: Konf. Matki Bożej umieściła chłopca w handlu; staraniem Konf. św. Anny pewien ojciec licznej rodziny otrzymał posadę w Magistracie; Konf. św. Alojzego 2 rodzinom wyjednała stały sposób zarobkowania, jedną dziewczynę umieściła u piekarza a jedną u masarza; Konferencye też starały się umieszczać dzieci w zakładach wychowawczych w 4 wypadkach, a chorych po szpitalach lub zakładach leczniczych (6 wypadków).

Starając się o pomoc materyalną dla rodzin zostających na opiece Towarzystwa, nie zapominano jednak nigdy o tym przepisie, który każe pamiętać o duszy

ubogich. W tym celu w Konferencyach św. Alojzego i św. Józefa na posiedzeniach bywały krótkie nauki katechizmowe dla członków, oraz zachęcano rodziny przez Konferencye odwiedzane do posyłania dzieci na katechizacyę. W 6 Konferencyach są biblioteczki. We wszystkich czterech corocznych naszych nabożeństwach, oznaczonych przez »Przewodnik«, rodziny zostające na opiece Towarzystwa św. Wincentego a Paulo brały udział, przystępując razem z członkami Towarzystwa do Stołu Pańskiego. W czasie wielkopostnym, kiedy się zbliżał termin wyznaczony na nauki rekolekcyjne dla rodzin, któremi się opiekuje Towarzystwo, nie zaniedbano i w tym roku tej praktyki, którą przed dwoma laty wprowadziła jedna z Konferencyj, a którą w ubiegłym roku Rada miejscowa na wszystkie Konferencye rozszerzyła, a mianowicie, że członkowie Konferencyj, rozdzieliwszy między siebie okręgi konferencyjne, z ustnemi i drukowanemi zaproszeniami dotarli do każdego niemal mieszkania ubogiego w mieście i zachęcali gorąco osoby z najniższych sfer do udziału w tych rekolekcyach. Trud ten, zresztą niewielki, sowicie się opłacił i setki ubogich uczęszczały przez cały tydzień (od 18 do 23 marca) do kościoła św. Kazimierza na nauki głoszone przez XX. Misionarzy, a w dniu 24 marca w tym samym kościele przystąpiły ich liczne zastępy razem z członkami Towarzystwa do Stołu Panskiego. Po Komunii św. rozdano ubogim skromne śniadanie, przy którem byli obecni delegowani przez Konferencye członkowie Towarzystwa.

Równocześnie z rekolekcyami dla ubogich odbywały się w kaplicy domowej Seminaryum duchownego łać. dla członków czynnych i honorowych Towarzystwa św. Wincentego a Paulo nauki wielkopostne.

Wszystkie Konferencye starały się o Msze św. na intencyę ofiarodawców, składających datki do puszek »na chleb św. Antoniego«; za dusze dobrodziejów Towarzystwa i za dusze zmarłych w ciągu roku członków czynnych i honorowych zostały odprawione żałobne Msze św. W razie śmierci którego z braci, członkowie byli zawiadamiani o tem przez Radę miejscową, aby mogli oddać ostatnią posługę zmarłemu.

Oprócz Konferencyj istnieje w Tow. św. Wincentego we Lwowie osobnych samoistnych dzieł siedm, które ze względu na swój zakres działania dadzą się na 3 grupy podzielić.

Do pierwszej wliczyć można te dzieła, których celem dbanie o dobro duchowe członków Towarzystwa lub osób w jego opiece będących. A więc naprzód Adoracya Przenaj. Sakramentu. Zostało ono agregowane do Arcybractwa Przen. Sakramentu przy kościele św. Klaudyusza w Rzymie i co za tem idzie ma prawo korzystać z odpustów temuż nadanych. — Organizacya Dzieła dopuszcza do adoracyi obok członków Tow. św. Wincentego a Paulo, również osoby należące do ich rodzin, a dalej osoby, którerni Towarzystwo się opiekuje, wychowanków zakładu św. Jozafata i Dzieła Opieki nad uczniami rękodzielniczemi.

Jedyną praktyką religijną, nakazaną przez reguły jest godzinę trwająca adoracya Przenajwiętszego Sakramentu, raz w miesiącu. Ten znikomo mały trud, w stosunku do bardzo wzniosłych korzyści duchownych, w formie nader licznych odpustów, nie będzie przeszkodą dla nikogo, lecz raczej zachętą do jak najliczniejszych zgłoszeń.

Jednem z ważnych zadań Dzieła jest jednoczyć uczestników przy wspólnej adoracyi, w jednym i tym

samym kościele, w dniach i godzinach, z góry oznaczonych.

Wspólne odprawianie adoracyi działa wzajemnie pobudzająco i budująco i stanowi jedno ogniwo tego łącznika, który z członków Towarzystwa św. Wincentego a Paulo stwarza niejako jedną, dużą rodzinę. To też reguły Dzieła obowiązują do odprawiania wspólnej adoracyi uczestników członków Towarzystwa, wychowanków internatu i Dzieła opieki nad terminatorami, uwzględniając jedynie ważne przeszkody, przewidziane i wymienione w regułach. W Dziele Adoracyi ma udział 122 członków naszego Towarzystwa. Prócz tego członkowie Towarzystwa i znajomi przez nich wprowadzeni odprawiali adoracye przez całą noc z W. Piątku na Sobotę w kościele OO. Zmartwychwstańców, brało w tem udział 74 osób.

Drugiem Dziełem jest Uświęcanie nieprawych Związków przez Sakrament Małżeństwa pod wezwaniem św. Jana Franciszka Regis. Za jego staraniem nastąpiło 26 ślubów, zaś za staraniem Konf. św. Alojzego 3 pary połączono Sakramentem małżeństwa.

Do drugiej grupy Dzieł należą te, co obok opieki duchownej dają także i pomoc materyalną.

Najstarszem tu jest Rozdawnictwo zupy rumfordzkiej, która w czasie od 1 stycznia do 20 marca rozdała 5057 porcyj zupy i chleba.

Drugiem jest Internat dla Kandydatów na nauczycieli szkół ludowych p. w. św. Józafata. Miał on wychowanków z początkiem roku szkolnego 40, z końcem 44.

W dniach 29 i 30 września 1911 r. odbyli najstarsi interniści (z IV-go kursu) wraz z nauczycielami

wycieczkę do Skolego i okolicy. Zwiedzili w Skolem fabrykę zapałek, potem Kamieniołomy w Dębinie, tartaki w Demni wyższej, węglarki i zakłady elekryczne (turbiny) w Świętosławiu, byli na szczycie Siniaku, a wreszcie jeździli kolejką leśną przez Korostów do Butywli. Koszta wycieczki pokryto z funduszów Komitetu. Również na koszt Komitetu wszyscy wychowankowie Internatu wzięli udział w naukowej wycieczce do fabryki papieru w Czerlanach, urządzonej w czerwcu 1912 r. dla uczniów Seminaryum nauczycielskiego przez Dyrekcyę tegoż Zakładu.

Prócz tego niejednokrotnie w ciągu roku odbywali interniści z nauczycielami mniejsze wycieczki poza miasto.

Podobnie jak w latach poprzednich istniało wśród internistów i w roku 1911/12 »Kółko naukowe«. Posiedzenia tego Kółka odbywały się w soboty wieczorem przy udziale rektora i prefekta. Interniści wygłaszali na tych posiedzeniach samoistnie opracowane referaty treści historycznej i literackiej, lub z zakresu nauk przyrodniczych i społecznych.

Opieka nad uczniami rękodzielniczemi p. w. św. Kazimierza.

W r. z. uzyskał Komitet wydatną podporę w Towarzystwie Pań Pomocnic Salezyańskich, które objęły nietylko troskę materyalną o pokrycie kosztów podwieczorków, ale ofiarowały również swą czynną pomoc w zaopiekowaniu się młodzieżą podczas niedzielnych zebrań, oraz przy urządzaniu innych uroczystości w Opiece.

Drugą wielką pomoc w spełnianiu swych obowiązków miał Komitet, podobnie jak i lat poprzednich, w 4 klerykach łacińs. Seminaryum duchownego. Zebrań w r. było 57; udział uczniów wynosił 3212, a czeladników 164. — Zebrania rozpoczynały się modlitwą, kończyły

podwieczorkiem, a prócz coniedzielnych nauk religijnych bywały różne praktyczne wykłady; od września do końca roku sprzedano po zniżonej cenie lub rozdano 1184 egzemplarzy broszur. Nadto Opieka ma swą biblioteczkę, małą kasę oszczędności oraz małą kasę wzajemnej pomocy na czarną godzinę. Celem wykształcenia starszych terminatorów zorganizował komitet Sekcyę odczytową. Zbiera się ona popołudniu w każdą niedzielę i święto, celem wzajemnego kształcenia się, uczenia wymowy i deklamacyi, wreszcie przygotowania przedstawień i wieczorków. Przy tej sposobności wygłoszono 14 odczytów lub pogadanek, po których toczyła się nieraz bardzo ożywiona dyskusya. Tu należy dodać, że niezależnie od tego Dzieła Konferencye lwowskie miały w opiece 85 uczniów i 14 terminatorów.

Trzecią grupę nakoniec Dzieł Towarzystwa tworzą: Czytelnia Katol. i zorganizowana świeżo Komisya zarządzająca funduszami będącymi pod opieką Towarzystwa. Bezpośrednim zadaniem tych dwóch działów nie jest wprawdzie pełnienie uczynków miłosierdzia, ale pośredno swojem działaniem, popierają one cele Towarzystwa św. Wincentego a Paulo. — Na zakończenie zaznaczamy, że Konferencye lwowskie w r. 1912 wydały 16.085 K 4 h, a Dzieła 17.994 K 72 h.

Maryan Bartynowski.

Konferencye św. Wincentego w Niemczech.

Jeszcze Ozanam patrzał na piękny rozwój Konferencyi w Niemczech. Pierwsza Konferencya powstała tu w r. 1845 w Monachium i w Koblencyi. W następnych latach powstają cztery nowe Konferencye w pro-

wincyach nadreńskich: w Kolonii, Akwizgranie, Bonn i Eupen. We Wrocławiu przed r 1850 powstało 6 Konferencyi. Organ niemieckich Konferencyi »Vincenz-Blätter« w 1—2 Nrze II rocznika podaje nam dokładną statystykę obecnego stanu Towarzystw św. Wincentego w Niemczech.

W 16 miastach niemieckich było w r. 1912. — 672 Konferencyi. Najwięcej było ich w Kolonii — 232, następnie w Paderbornie 162, w Monastyrze 53, w Berlinie 42, w Strassburgu 32, w Monachium 22, we Fryburgu i Trewirze po 2, w Limburgu 16, w Bambergu 15, w Hamburgu 14, w Fuldzie 13, w Chełmnie i Rottenburgu po 9, w Augsburgu 7 i Osnabrücku 3.

Co do ilości członków pierwsze miejsce zajmuje Kolonia z liczbą 4045 członków, Paderborn 3419, Augsburg 1726, Monastyr 1237, ponad 500 członków mają: Strassburg, Bamberg i Berlin. Najmniej ma Osnabrück 67. Ogólna ilość członków czynnych w Konferencyach niemieckich wynosiła 14,306. Co do ilości członków honorowych, wspierających to pierwsze miejsce zajmuje znów Kolonia z liczbą 32.841 członków, Monastyr 8176, Paderborn 6214, Monachium 3016, Fryburg 2647, najmniej ma ich Trewir 186. Wszystkich członków honorowych liczą Konferencye niemieckie 62.076.

W ubiegłym roku miały Konferencye niemieckie w opiece 15.182 rodzin ubogich i 487 jednostek biednych. Wydały na ten cel 794.352·58 Mk. Dochodów w roku ubiegłym miały 921,801·53 Mk.

Jak widzimy ze statystyki praca tych Konferencyi jest bardzo doniosłą i nasze wszystkie galicyjskie Konferencye nie mogą iść w porównanie z większemi katolickiemi miastami niemieckiemi, a nawet z takim Berlinem, który uważamy za wybitnie protestanckie miasto

X. Jan Sosnowski.

KRONIKA.

Lwów. Cichy, ustronny kościółek św. Kazimierza przy ul. Klasztornej, zapełnił się po dwakroć w miesiącu kwietniu a to z powodu uroczystości Towarzystw św. Wincentego.

I tak: Dnia 6 kwietnia zgromadziło się Towarzystwo Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, aby uczcić doroczną uroczystością święto przeniesienia relikwii swego św. Patrona. Członkinie Towarzystwa stawiły się w znacznej liczbie jak również i ubodzy, zostający na opiece Pań Miłosierdzia a zwłaszcza wielka stosunkowo zgromadziła się liczba dzieci, które przyszły aby być obecne przy uroczystem przyjęciu pierwszej Komunii św. którą przyjąć miało 12 dziewcząteк przygotowanych do tego aktu na kursach katechizmowych Bractwa nauki chrześcijańskiej w domu dla ubogich. Uroczystą mszę św. odprawił X. Józef Gaworzewski a kazanie o dziełach miłosierdzia stworzonych przez św. Wincentego a Paulo wygłosił X. Grzegorz Urbański. Osobno przed przyjęciem Komunii św. przemawiał celebrans do dzieci, które po raz pierwszy zbliżyły się do stołu eucharystycznego. Wielka liczba członków Tow. Pań Miłosierdzia i innych ubogich razem zbliżyła się do Komunii św.

Po raz wtóry zapełnił się kościół św. Kazimierza w dniu 27 kwietnia. W dniu tym męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo uczciło pamięć 100-letniej rocznicy urodzin Fryderyka Ozanama założyciela tego Towarzystwa. W nabożeństwie tem dziękczynnem oprócz prawie wszystkich członków 9 Konferencyj lwowskich, wzięło udział wiele rodzin ubogich a wszyscy razem przystąpili do Stołu Pańskiego. Mszę św. w asystencyi księży od św. Kazimierza odprawił X. Superyor Walenty Ciopalski. Kazanie zaś okolicznościowe wygłosił X. Józef Gaworzewski. Po nabożeństwie kościelnem około 200 ubogich otrzymało śniadanie w Domu dla ubogich staraniem Konferencyj św. Wincentego.

Wieczorem tegoż dnia odbyło się uroczyste zebranie Towarzystwa św. Wincentego w salach czytelni katolickiej przy ul. Piekarskiej 28 i tutaj oprócz zwyczajnych punktów porządku dziennego posiedzenia, odbył się odczyt p. Dra Wilhelma Rolnego, który barwnie przedstawił życie i błogą w skutki działalność Fryderyka Ozanama.

Uczestnikom uroczystości rozdawały Konferencye dla trwałej pamięci tej uroczystości — dwukartkowy żywot założyciela Konferencyj św. Wincentego a Paulo wraz z jego podobizną.

G.

Warszawa. O uroczystościach z powodu setnej rocznicy urodzin Fryderyka Ozanama donosi nasz sprawozdawca co następuje: podług statutu T-wa, kwartalne zebranie powinno się było odbyć w drugą Niedzielę po Wielkiejnocy, ze względu jednak na zapowiedziany jubileusz setnej rocznicy urodzin Fryderyka Ozanama, założyciela Konferencyi św. Wincentego, i zgodnie z orzeczeniem stolicy Apostolskiej, obchód ten odłożono na dzień 20 Kwietnia, aby go połączyć z uroczystością jubileuszu Ozanama.

W tym względzie Rada Wyższa Warszawska rozesłała okólnik do wszystkich Koferencyj, zalecając przeniesienie święta kwartalnego na czas między 20—27 Kwietnia i połączenie z uroczystością jubileuszu ś. p. Fryderyka Ozanama; wyrażając przy tem życzenie, aby postarano się w jakikolwiek możliwy sposób, zależny od środków Konferencyi, uczcić pamięć ś. p. Ozanama, przeznaczając z tego powodu zwiększoną zwykłą zapomogę dla rodzin ubogich, czy też fundusik na jaki inny cel dobroczynny, podług swego uznania; nadto zalecono odprawienie Mszy św. żałobnej, za spokój duszy Ozanama. Dnia 20 Kwietnia, zebrali się członkowie Konferencyj Warszawskich w kościele M. B. Łaskawej, o godz. 9½ rano dla wysłuchania Mszy św. i przyjęcia wspólnie Komunii św., a następnie o godz. 5 p. p. w sali Związku katolickiego. Zebraniu Walnemu przewodniczył JMC. Ks. Kanonik Puchalski, proboszcz parafii Wola. Po odmówieniu zwykłej modlitwy, wysłuchaniu następnie protokółu ostatniego zebrania i sprawozdania kasowego, prezes Rady p. Janowski streścił działalność T-wa za czas od ostatniego Walnego zebrania i wspomniał o braciach, których śmierć wyrwała z naszego grona w ciągu ubiegłego kwartału, prosząc o odmówienie w końcu posiedzenia za spokój ich duszy »De profundis«.

W dalszym ciągu posiedzenia prezes Rady wygłosił krótki, ale w słowach gorących odczyt, poświęcony pamięci Ozanama, za który zebrani serdecznie mu podziękowali. Następnie przemawiał członek Rady Wyższej p. Wielicki, na temat obecnego upadku ducha religijnego w rodzinach polskich, zachęcając do podtrzymywania dostojności tychże rodzin, zgodnie z naszą tradycyą narodową.

Członek Konferencyi św. Józefa p. Lubecki przedstawił wniosek urządzenia w Warszawie przytułku dla dzieci bezdomnych. Bliższe rozpatrzenie tej sprawy i decyzye pozostawiono Radzie Wyższej. Jako pierwszy krok w uczczeniu jubileuszu Ozanama, Rada Wyższa przeznaczyła z funduszów T-wa Rb. 50 na restauracyę kościoła popijarskiego w Warszawie, w którym zwykle odbywają się nabożeństwa adoracyjne i kwartalne dla Członków.

Przewodniczący Ks. Kanonik Puchalski w krótkim a serdecznym przemówieniu życzył T-wu jak najlepszego rozwoju, poczem wspólną modlitwą zakończono to uroczyste i serdeczne posiedzenie.

Nazajutrz t. j. w Poniedziałek dnia 21 kwietnia, stosownie do zapowiedzi, odprawionem zostało uroczyste nabożeństwo w kościele pokarmelickim za spokój duszy Fryderyka Ozanama, przy licznym udziale członków T-wa, którzy w tym dniu przystąpili gremialnie do Komunii św.

Takież nabożeństwo jest zapowiedziane na Pradze, w dniu 27 Kwietnia, staraniem Konferencyi św. Floryana i św. Franciszka Salezego na Pradze. *Credo.*

Nowy Sącz. Nadesłano nam drukowane sprawozdanie z działalności Tow. Pań Miłosierdzia za rok 1912, z którego wyjmujemy najważniejsze szczegóły.

Towarzystwo udzieliło w ubiegłym roku 1912, stałych wsparć 77 rodzinom a 195 osobom, jednorazowych datków 14 osobom. W ciągu roku skreślono 52 osoby, umarło 7 osób, do wsparcia na rok 1913 pozostało 136 osób.

Posiedzenia odbywały się w lokalu Kongregacyi Maryańskich co czwartek, na posiedzenia uczęszczało przeciętnie po 13 pań. — Posiedzenia rozpoczynały się modlitwą i czytanką, a kończyły również modlitwą. Członkowie czynni Towarzystwa przystąpili w ubiegłym roku dwa razy wspólnie do św. Sakramentów Pokuty i Ołtarza a mianowicie w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny Maryi, jako w dzień Patronki Towarzystwa i w pierwszą niedzielę maja, poświęcaną czci Królowej Korony Polskiej. Nadto starano się by wszyscy wspierani przystąpili do spowiedzi wielkanocnej. — Oprócz wspierania biednymi datkami, starano się dla nich o zajęcie o umieszczenie w domu przytułku i szpitalu, umożliwiano biednym dzieciom uczęszczanie do szkoły.

W minionym roku obdzielano wszystkich biednych, oprócz stałych wsparć, w zimie węglem, na św. Wielkanocne święconem.

na Boże Narodzenie mięsem i struclami a dzieci szkolne biednych obuwiem, ubraniem i płótnem na koszule. Bardzo dużą kwotę płaci Towarzystwo za mieszkania biednych ale bo też ten wydatek najtrudniej przychodzi im ponieść.

Dla przysporzenia funduszów urządzono wentę gospodarczą, ta zasiliła kasę i tego roku pokaźnym dochodem a znaczna pozostałość kasowa tłumaczy się tem, że wenta urządzoną była w drugiej połowie grudnia.

Dochód za rok 1912 wynosił 5896 13 K., w tej sumie ze składek tajnych 328'18, ze składek miesięcznych 1482'85 K., z wenty 1177'42 K. Rozchód wynosił za rok ubiegły 4613'76 K., którego pozycye Sprawozdanie szczegółowo przedstawia. Członków czynnych liczy Towarzystwo 36, członków wspierających 200. Sprawozdanie świadczy o sprężystej działalności zarządu Tow. również podnieść należy z uznaniem pocieszające wyniki pracy Towarzystwa całego w Nowym Sączu. Posiedzenia odbywało Towarzystwo regularnie co czwartek, pragnęlibyśmy, aby liczniejszym był w nich udział członkiń, przeciętna liczba 13 jest za małą na tak liczne Towarzystwo, jakiem są Panie Miłosierdzia w Nowym Sączu. Życzymy zbożnej pracy Tow. jak najpiękniejszych wyników na przyszłość. *X. S.*

BIBLIOGRAFIA.

Sprawozdanie Zakładu św. Jadwigi dla pracujących dziewcząt w Krakowie za 22-gi rok istnienia.

W nrze 8 naszego czasopisma (str. 175) podaliśmy wiadomość o otwarciu nowego domu dla Zakładu św. Jadwigi oraz krótką historyę tej instytucyi. Sprawozdanie podaje obszerniejsze dzieje zakładu na 6 stronach. Wyjmujemy zeń niektóre szczegóły. Za mieszkanie, światło, opał, opiekę płacą dziewczęta miesięcznie 3 Kor. Za całe utrzymanie: śniadanie, obiad i kolacyę płacą 19 Kor. miesięcznie. Według zajęcia było między dziewczętami zajmujących się krawieczyzną 67, białem szyciem 1, buchalterek i kasyerek było 7; fotografistka 1; hafciarka 1; pielęgniarka 1; roentgenistka 1; introligatorka 1.

W Zakładzie mieszka 11 S. S. Nazaretanek. Obronę prawną Zakładu prowadził bezinteresownie Dr. Bronisław Olearski; bezinteresownie leczył dziewczęta Zakładu Dr. Wilczyński. Lekarstwa płaciło Arcybractwo Miłosierdzia. Nauki niedzielne miewał jeden z X. X. Misyonarzy. Również nauki rekolekcyjne wygłosił w r. 1912 X. Steinsdorfer, Misyonarz nie zaś X. Weissman, jakto błędnie w Sprawozdaniu zaznaczono. Dochody Zakładu stanowią: Loterya (w r. 1912 — 2934·73 K.), Składki członków (460 K.), dary jednorazowe (960 K.), opłata dziewcząt (2588 K.), Subwencya Wydziału Krajowego (200 K.), miasta Krakowa (600 K.), Kasy Oszczędności m. Krakowa (400 K.), Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń (200 K.). Sprawozdanie daje obraz pożytecznej pracy tej doniosłej instytucyi.

X. S.

Heinrich Auer: **„Friedrich Ozanam, der Gründer des Vincens-Vereins, ein Leben der Liebe.** Freiburg in Br. str. 200 opr. 3·20 Mrk.

Z okazyi jubileuszu setnej rocznicy urodzin Ozanama zdobyła literatura niemiecka wspaniałą biografię założyciela Konferencyi św. Wincentego. Autor zwraca główną uwagę na miłość Ozanama ku ubóstwu i kreśli bardzo piękną charakterystykę tego wielkiego katolika. W 20 rozdziałach przedstawia po kolei jego wiek dziecięcy, następnie podaje obszerną sylwetę młodego studenta, jego głęboką wiarę, której bronił w otoczeniu, w uniwersytecie, w stowarzyszeniach naukowych. Z opisu Auera występuje Ozanam jako wielki apologeta w czynie. Obronę wiary miały na celu założone przezeń Konferencye. Początek i rozwój Konferencyi przedstawiony jest dokładnie, niemniej trudności z jakiemi spotkać się musiało założone towarzystwo. Imponuje nam siła przekonania i energia tego wybitnego katolika, którego powstrzymać na drodze prawdy i wiary nie potrafiły największe trudności, które byłyby zniechęciły przeciętnego człowieka. Potrafił Ozanam nietylko zaprojektować i zapoczątkować wielkie stowarzyszenie, ale potrafił je prowadzić po drodze ciernistej, umiał wytrwać przy niem mimo niepokonanych na pozór trudności. Wielka gorąca wiara Ozanama pokonała wszystko i sam jeczcze patrzał na wspaniały rozwój Konferencyj św. Wincentego, za których założyciela w swej głębokiej pokorze uchodzić nie chciał, owszem starał się nawet zatrzeć ślady własnej inicyatywy. Dość wyraźnie występuje

w dziele Auera Ozanam jako uczony, profesor Sorbony, jako małżonek i ojciec.

Dzieło napisane językiem pięknym, stylem powabnym doczekało się w ciągu kilku tygodni drugiego wydania. Widać stąd, że zainteresowanie wśród niemieckich katolików sprawami miłosierdzia chrześcijańskiego jest bez porównania większe niż u nas, gdzie tylko ślizkie powieści doczekają się licznych wydań, o Ozanamie o wielkim jego dziele chrześcijańskiem mało kto się u nas dowiaduje. Smutne to, ale prawdziwe.

X. J. S.

Członkom Konferencyi św. Wincentego, gorliwym Księżom Proboszczom, tudzież wszystkim, którzyby chcieli założyć lub przystąpić do Towarzystwa naszego, przypominamy, że w sprawie **założenia i agregacyi męskiej Konferencyi św. Wincentego** mają się zgłaszać do sekretarza Rady wyższej W. P. **Maryana Bartynowskiego,** Kraków, ul. św. Tomasza 28, a w sprawie założenia **Tow. Pań Miłosierdzia** do **X. Wizytatora XX. Misyonarzy, Kraków, Stradom L. 4.**

Polecamy następujące dzieła, które nabyć można w Administracyi »Miłosierdzia«:

Przewodnik Tow. św. Wincentego a Paulo. Dzieło niezbędne dla każdej Konferencyi, (1·50 kor., 1·50 Mk., 65 kop.), na razie tylko kilka egzemplarzy, które przesyłać możemy tylko prezesom. Nowe wydawnictwo w druku.

Duch św. Wincentego a Paulo. Wydanie nowe. Broszur. 1 kor., (1 Mk., 50 kop.), opraw. 1·50 kor., (1·'0 Mk. 75 kop.).

Maksymy św. Wincentego a Paulo. Broszur. 50 hal., (50 fen., 5 kop.), opr. ъ0 hal., (80 fen., 40 kop.).

Żywot św. Wincentego a Paulo (tłómaczenie z Bollandystów). Cena egzemplarza 30 hal, (30 fen., 10 kop.).

X. Bougaud: **„Żywot św. Wincentego“**, tłóm. X. St. Konieczny, str. XV., 603. Cena egzem. opr. w płótno 7 kor., brosz. 6 kor. W razie zamówienia 5 egzem. przesyłka darmo.

Zakładanie Konferencyi św. Wincentego a Paulo po wsiach i miasteczkach. Cena egzemplarza 5 hal., (5 fen., 2 kop.).

Jak zakładać Konferencye Towarzystwa św. Wincentego a Paulo i jak niemi kierować? (10 hal., 10 fen 5 kop.).

Tow. św. Wincentego a Paulo, jego założenie, rozwój, ustrój i dzieła, 8°, str. 17, cena 25 hal., (25 fen., 10 kop.).

Rocznik VIII. (912), »Miłosierdzia Chrześcijańskiego« opr. w płótno, z przesyłką kosztuje: 4·50 koron, 4 mrk., 2 rbs.

ADRES:

Redakcya „Miłosierdzia Chrześcijańskiego“

Kraków, ul. św. Filipa 19.

Redaktor odpowiedzialny: *X. Jan Sosnowski.*